

# (NIE)ROZLICZONY – STAN WOJENNY W DZIENNIKACH OGÓLNOPOLSKICH

Jakub Krupa

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych UJ  
ORCID ID: 0000-0003-3516-047X

## Wstęp

Symbolika stanu wojennego jest wykorzystywana w dyskursie publicznym w celu porównania rzeczywistości obecnej, z tą z lat 1981–1983 – mimo faktu, że prawidłową datę jego wprowadzenia potrafi wskazać jedynie 44% badanych<sup>1</sup>. Media – w tym przypadku: dzienniki ogólnopolskie – kształtują wyobrażenia odbiorców o świecie, tworzą własne uniwersa symboliczne: nie tylko poprzez interpretowanie zdarzeń, ale także ich dobór i przypisanie im odpowiedniej wartości. Skutkuje to fałszywym obrazem rzeczywistości, której można doświadczać empirycznie.

Celem artykułu jest porównanie różnych narracji dotyczących rozliczenia stanu wojennego i jego autorów w narracjach dzienników ogólnopolskich. Przyjęto hipotezę, iż kwestia legalności stanu wojennego i rozliczenia jego autorów jest skrajnie interpretowana przez prasę, która została poddana badaniu. Do analizy zostały wybrane dzienniki ogólnopolskie o różnych profilach ideologicznych. Można w dużym uproszczeniu przyjąć, iż „Trybuna” wspiera idee (post)komunizmu, „Gazeta Wyborcza” idee lewicowo-liberalne, a „Nasz Dziennik” katolicko-konserwatywne. W analizie uwzględniono jedynie numery praso-

---

<sup>1</sup> A. Głowacki, *Trzydziesta piąta rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, s. 1; [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_168\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_168_16.PDF) (dostęp: 10.11.2020)

we wydane 13 grudnia w latach 1989–2019<sup>2</sup>, zatem wyniki badań nie pretendują do formułowania wniosków dotyczących całej narracji na temat stanu wojennego w wyżej wymienionych dziennikach. Główną metodą, którą zastosowano w artykule, jest analiza zawartości prasy<sup>3</sup>. W zakończeniu wykorzystano metodę porównawczą, która ułatwiła zestawienie narracji prasowych i ukazanie różnic pomiędzy nimi.

## Stan wojenny w Polsce

Łączność telefoniczna zablokowana została 12 grudnia 1981 r. około godziny 23:30, czyli przed formalnym ogłoszeniem stanu wojennego. Podpisany przez Radę Państw dekret o stanie wojennym wprowadzał wiele restrykcji: godzinę policyjną, cenzurę korespondencji, zakaz wydawania prasy (poza „Żołnierzem Wolności” i „Trybuną Ludu”), militaryzację zakładów pracy, zawieszenie działań związków zawodowych i stowarzyszeń, zakaz zgromadzeń i manifestacji<sup>4</sup>. Legalność dekretu o stanie wojennym budzi wątpliwości historyków, gdyż dokument datowany jest na 12 grudnia 1981 r., podczas gdy Rada Państwa zaakceptowała ów dekret dopiero 13 grudnia. Akt został ogłoszony w Dzienniku Ustaw 17 grudnia 1981 roku, a zastosowany został już od 12 grudnia – co świadczy o tym, że obywatele nie uzyskali możliwości zapoznania się z prawem, które już zaczęło obowiązywać. Druga kontrowersja polega na wątpliwości, czy Rada Państwa miała prawo do wprowadzenia stanu wojennego. Warto przypomnieć, że „Rada Państwa mogła wydawać dekrety tylko między sesjami Sejmu, a aktualna jego sesja nie została zamknięta”<sup>5</sup>. Zdaniem Wojciecha Roszkowskiego „stan wojenny był zamachem stanu”<sup>6</sup>.

Władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (WRON), która nie posiadała uregulowania prawnego w Konstytucji PRL; w jej skład wchodziło 22 oficerów Ludowego Wojska Polskiego<sup>7</sup>. WRON

<sup>2</sup> „Trybuna” analizowana w latach 1990–2008; „Dziennik Trybuna” – 2013–2018; „Gazeta Wyborcza” – 1989–2019; „Nasz Dziennik” – 1998–2019.

<sup>3</sup> Zob. np. W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983; I. Tetelowska, *Analiza i ocena treści dzienników*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1960, nr 1; eadem, *Analiza zawartości gazet – wstępne studium funkcjonalnej typologii prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1962, nr 4.

<sup>4</sup> A. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 509.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 507–508.

<sup>6</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1991*, Warszawa 1992, s. 377.

<sup>7</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska*, Warszawa 2006, s. 41.; A. Sowa, op. cit., s. 509–511.

stanowił jednakże jedynie tzw. ciało fasadowe – faktyczną władzę sprawował Dyrektoriat<sup>8</sup>. Wpływ sił wojskowych na życie polityczne kraju uległ zwiększeniu<sup>9</sup>. Wprowadzone zostały postępowania sądowe w trybie doraźnym. Oprócz internowań, miały miejsce również aresztowania. W trakcie przesłuchań zdarzały się szantaże, groźby i pobicia, w tym śmiertelne<sup>10</sup>. Procesy miały często charakter propagandowy, najsurowszymi wyrokami były zaoczne kary śmierci<sup>11</sup>. Stan wojenny to także pacyfikacje strajkujących zakładów pracy i kopalń, np. „Manifest Lipcowy” (4 postrzelonych górników), „Wujek” (9 zabitych i 49 rannych górników, 41 napastników odniosło rany). W procesie sądowym odpowiedzialnych za wydarzenia z kopalni „Wujek” stwierdzono, że ich zachowanie mieściło się w granicach obrony koniecznej i wywołane było agresją strajkujących<sup>12</sup>.

Stan wojenny zniesiony został 22 lipca 1983 roku. W trakcie jego trwania internowano 10 132 osoby. Między 13 grudnia 1981 a sierpniem 1982 r. wyrzucono z pracy 55,8 tys. osób<sup>13</sup>. Liczba ofiar stanu wojennego jest trudna do ustalenia, bowiem należy pamiętać nie tylko o osobach zastrzelonych, pobitych na śmierć lub tych, którymi zajęli się „nieznani sprawcy”. Trzeba pamiętać także o osobach, które poprzez odcięcie łączności telefonicznej straciły życie, gdyż nie dojechały do nich karetki pogotowia<sup>14</sup>. W 2011 roku – 30 lat po wprowadzeniu stanu wojennego – Trybunał Konstytucyjny uznał w całości dekrety wprowadzające stan wojenny za niezgodne z Konstytucją PRL<sup>15</sup>.

---

<sup>8</sup> Dyrektoriat był ciałem nieformalnym; w jego skład wchodził: Wojciech Jaruzelski, Florian Siwicki, Czesław Kiszczak, Mirosław Milewski, Mieczysław Rakowski, Kazimierz Barcikowski, Stefan Olszowski; A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą: historia Peerełu*, Warszawa – Bielsko-Biała 2008, s. 311.

<sup>9</sup> J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską: historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018, s. 398.

<sup>10</sup> A. Paczkowski, op. cit., s. 98–102.

<sup>11</sup> Zaoczne wyroki śmierci otrzymali: Zdzisław Najder, Romuald Spasowski i Zdzisław Ruraz.

<sup>12</sup> J. Eisler, op. cit., s. 406.; A. Paczkowski, op. cit., s. 98–102.

<sup>13</sup> A. Paczkowski, op. cit., s. 93, 104, 220, 253, 260, 266.

<sup>14</sup> A. Sowa, op. cit., s. 527.

<sup>15</sup> Zob. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 r., K 35/08, Dz.U. 2011, nr 64, poz. 342.

## Rozliczenie stanu wojennego w „Trybunie”

„Trybuna Ludu” powstała w 1948 roku jako organ Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR). Jej ostatni numer ukazał się pod koniec stycznia 1990 roku. W lutym tego samego roku zaczęła ukazywać się „Trybuna”, która obecna była na rynku prasowym do 2009 roku. Wznowienie nastąpiło w 2013 r. jako „Dziennik Trybuna”.

Jerzy Wiatr, członek Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, w 2001 r. stwierdził, że stan wojenny wprowadzony był zgodnie z Konstytucją PRL. Jedynym uchybieniem był fakt, iż Rada Państwa „tej samej nocy przyjęła kilka dekretów związanych ze stanem wojennym, regulujących prawa obowiązujące w czasie jego trwania”<sup>16</sup>. W tym samym wywiadzie dodał, że Rada Państwa, a także pozostali uczestnicy wydarzeń z grudnia 1981 r., „działali w stanie wyższej konieczności [...] To, czy Rada Państwa miała prawo wprowadzić stan wojenny, zależało od oceny politycznej. Konstytucja PRL mówiła, że Rada Państwa wprowadza stan wojenny w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Jeżeli tak, to z prawnego punktu widzenia łatwo jest ustalić, że Rada Państwa miała kompetencje do wprowadzenia stanu wojennego”<sup>17</sup>. W 2008 r. komentujący dla „Trybuny” decyzję Rzecznika Praw Obywatelskich<sup>18</sup> o zaskarżeniu do Trybunału Konstytucyjnego dekretu wprowadzającego stan wojenny, naukowcy i politycy byli oburzeni, ponieważ Rzecznik nie został powołany na swe stanowisko, aby zajmował się kwestiami historycznymi, nie miał dystansu do „własnych namiętności ideologicznych”, a sam Trybunał „najprawdopodobniej nie zechce zająć się tą sprawą”<sup>19</sup>.

Jerzy Wiatr w roku 2001 twierdził, że stan wojenny został rozliczony „raz na zawsze”, gdyż Sejm przyjął wniosek Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej o umorzeniu postępowania wobec autorów stanu wojennego i uznał, że „generał Jaruzelski i inni generałowie oraz członkowie Rady Państwa nie ponoszą winy za wprowadzenie stanu wojennego”<sup>20</sup>. Po drugie, uważał on, że najważniejsze jest to, jakie opinie obecne są w społeczeństwie, jaka jest świadomość historyczna

<sup>16</sup> A. Frydrychowicz, A. Rudnicki, *Stan wyższej konieczności* (rozmowa z Jerzym Wiatrem), „Trybuna”, nr 291 (13.12.2001), s. 1.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Rzecznikiem Praw Obywatelskich był wówczas Janusz Kochanowski.

<sup>19</sup> KJ, *Trybunał historyczny?*, „Trybuna”, nr 291 (13–14.12.2008), s. 5.

<sup>20</sup> A. Frydrychowicz, A. Rudnicki, op. cit.

– to ona „wydała w tej sprawie bardzo jednoznaczny werdykt. Wszystkie badania opinii [...] pokazują, że większość naszego społeczeństwa uznaje tę decyzję [tj. o wprowadzeniu stanu wojennego – przypis J.K.] za uzasadnioną”<sup>21</sup>. Janusz Kijowski w 2006 r., rozmówca Krzysztofa Lubczyńskiego, komentował zapowiedź Jarosława Kaczyńskiego (który zamierzał „ukarać winnych zbrodni stanu wojennego”) w następujący sposób: „zostawiłbym tę sprawę sądom, jeśli widzą taką potrzebę, choć prawdę mówiąc, zadaję sobie pytanie, kogo karać? Tych biednych ludzi, którzy znaleźli się w kleszczach dramatycznych okoliczności?”<sup>22</sup>.

### Rozliczenie stanu wojennego w „Gazecie Wyborczej”

Powstanie „Gazety Wyborczej” było jednym z rezultatów rozmów toczonych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych przez stronę opozycyjną i rządową, które miały miejsce przy Okrągłym Stole i w willi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Magdalence. Pierwszy numer gazety ukazał się 8 maja 1989 roku. Zawartość i oddziaływanie „Gazety Wyborczej” na opinię publiczną niebagatelnie wpłynęło na kształtowanie rzeczywistości politycznej lat dziewięćdziesiątych i początku XXI wieku. Linią ideową pisma można określić jako liberalno-lewicową.

Karol Modzelewski w roku 1997 zauważył, że decyzja o stanie wojennym nie została podjęta zgodnie z prawem, po czym zadał retoryczne pytanie: „czy gdyby Jaruzelski wprowadził ów stan z zachowaniem wszelkich procedur, czyli między sesjami Sejmu, to byłoby w porządku?”<sup>23</sup>. Adam Michnik napisał w 1991 r., że 13 grudnia 1981 roku zostało naruszone nie tylko prawo formalne, ale także naturalne, a „żadne prawo, także prawo stanu wojennego, nie zezwalało na zabijanie ludzi, na porywanie ich i dręczenie czy torturowanie”<sup>24</sup>.

Analizując kwestię rozliczenia autorów stanu wojennego, należy zwrócić uwagę na artykuł *W imię przebaczenia* autorstwa Adama Michnika. Stwierdzał w nim, że „tam, gdzie wina jest niewątpliwa, tam zasadna jest rozmowa o karze. Dla przestępcy nie może być bezkarności, choć może być wielkoduszność. Nie widzę możliwości, by

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> K. Lubczyński, *Ludzie są mądrzejsi* (rozmowa z Januszem Kijowskim), „Trybuna”, nr 290 (13.12.2006), s. 1.

<sup>23</sup> A. Domostłowski, *Nie mieliśmy szans* (rozmowa z Karolem Modzelewskim), „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (13–14.12.1997), s. 15–16.

<sup>24</sup> A. Michnik, *W imię przebaczenia*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (13.12.1991), s. 5.

kwestionować odpowiedzialność ludzi winnych morderstw<sup>25</sup>. W tym samym artykule dalej czytamy: „lękam się procesu politycznego, w którym zwycięzcy będą sędzić pokonanych. [...] Obawiam się wreszcie, że grozi nam wszystkim szukanie kozła ofiarnego. Ktoś musi zapłacić za tamte upokorzenia i cierpienia, ale także za nasze własne grzechy, słabości i strachy. Szukaniem kozła ofiarnego łatwo zagłuszyć własne sumienie<sup>26</sup>. Redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” skończył swój wywód następująco: „Zwracam się do Posłów Sejmu Rzeczypospolitej, by uznając w imię prawdy stan wojenny za nielegalny, uchwalili ustawę abolicyjną dla jego architektów, którzy byli zarazem architektami Okrągłego Stołu. W imię przebaczenia i pojednania<sup>27</sup>. W tekście z roku 1993 jeszcze raz A. Michnik zwracał uwagę na paradoks, iż „Ci sami ludzie, którzy wprowadzili stan wojenny, odegrali osiem lat później zasadniczą rolę w przygotowaniu pokojowej transformacji Polski od dyktatury do porządku demokratycznego<sup>28</sup>, ale jednocześnie sugerował, że „konkretne przestępstwa tego czasu są i powinny być wciąż ścigane<sup>29</sup>”.

Lech Wałęsa, który w 2011 r. udzielił wywiadu Jarosławowi Kurskiemu powiedział, że wydarzenia z grudnia 1981 r. „trzeba rozliczyć. Ale nie chodzi mi o żadne więzienia czy o jakąś zemstę [...] Trzeba sprawdzić, czy była możliwość interwencji sowieckiej. Bo jeśli oni w to wierzyli i byli przestraszeni, to też trzeba ich inaczej ocenić. Trzeba to rozliczyć historycznie pod kątem krzywd, jakie generałowie wyrządzili narodowi<sup>30</sup>. W wywiadzie udzielonym Arturowi Domosławskiemu, Karol Modzelewski skonstatował, że najbardziej „boli go” nieukaranie strzelających do górników z „Wujka”. Uważał on bowiem, że należy nie tylko karać generałów odpowiedzialnych za podjęcie decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, ale także tych, którzy wypełniali ich polecenia. Jak sam stwierdził, „sąd nie może naciągać prawa. Już wolę pozostać z tym swoim niezaspokojonym poczuciem sprawiedliwości<sup>31</sup>. W 2001 r. w „Gazecie Wyborczej” umieszczone zostało oświadczenie, którego sygnatariusze określili stan wojenny jako „ranę”: „nie osądziliśmy tej decyzji ani zbrodni w jej wyniku popełnionych. Śmierć górników z ko-

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> A. Michnik, *Dwanaście lat temu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (13.12.1993), s. 1.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> J. Kurski, *Ja nie obchodzę klęsk* (rozmowa z Lechem Wałęsą), „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (13.12.2011), s. 1.

<sup>31</sup> A. Domosławski, op. cit.

palni Wujek wciąż napelnia nas zgrozą, a wyroki w tej sprawie – wstydem”<sup>32</sup>. Antoni Sułek w 2011 r. ocenił, że państwo polskie „okazało się niezdolne do osądzenia zbrodni popełnionych po 13 grudnia 1981 r., a środowisko prawnicze – do osądzenia sędziów stanu wojennego”<sup>33</sup>.

### Rozliczenie stanu wojennego w „Naszym Dzienniku”

„Nasz Dziennik” ukazuje się od stycznia 1998 r. Pismo związane jest z Radiem Maryja i o. Tadeuszem Rydzykiem. Liniję programową dziennika można określić jako patriotyczno-katolicko-konserwatywną.

Stan wojenny w tekstach opublikowanych na łamach „Naszego Dziennika” uważany był za wprowadzony nielegalnie. Warto jednak na samym początku wspomnieć o relacjach publicystów do państw komunistycznych i stanowionej przez te państwa prawa. Te pierwsze, są Piotra Szubarczyka, to „sowieckie dominia, rządzone przez grupy kolaborantów”<sup>34</sup>. Nie dziwi zatem opinia, iż samo pojęcie „prawa” w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) „nic nie znaczyło”<sup>35</sup>. Przeświadczenie to jest także obecne w wypowiedzi Jarosława Szarka, który słowo „prawo” w państwach komunistycznych potraktował ze sporą rezerwą: „pacyfikując rozbudzone nadzieje Narodu, nie cofnięto się przed złamaniem obowiązującego nawet w PRL «prawa»”<sup>36</sup>.

W „Naszym Dzienniku”, jak już zostało wspomniane, uważano, iż stan wojenny został wprowadzony nielegalnie. P. Szubarczyk napisał: „jeśli przyjmujemy, że PRL u samej kolebki był tworem nielegalnym, a Sejm Polski sowieckiej tylko karykaturą Sejmu, do którego nie wybierano, lecz «mianowano», to i tak «ocalenie» [...] było czynem nielegalnym”<sup>37</sup>. W innych tekstach P. Szubarczyk podkreślił, że stan wojenny był niezgodny także z prawem międzynarodowym<sup>38</sup> oraz konstytucją z roku 1952<sup>39</sup>. Wielokrotnie przez publicystów „Naszego Dziennika” pisano, że Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego była organem niekonstytucyjnym. Zwracano także uwagę na fakt, iż Rada Państwa podjęła decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego podczas trwania sesji

<sup>32</sup> *Zabito nadzieję*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (13.12.2001), s. 6.

<sup>33</sup> A. Sułek, *Zastygły osąd 13 grudnia*, „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (13.12.2011), s. 19–20.

<sup>34</sup> P. Szubarczyk, *W obronie przywilejów*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2013), s. 2.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> J. Szarek, *Dziedzictwo „Solidarności”*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2016), s. 7.

<sup>37</sup> P. Szubarczyk, *Krzyż internowanych*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2006), s. 14–15.

<sup>38</sup> P. Szubarczyk, *W obronie przywilejów*, op. cit.

<sup>39</sup> P. Szubarczyk, *Nieukarane bezprawie*, „Nasz Dziennik”, nr 289 (13–14.12.2014), s. m2.

Sejmu PRL – decyzji tej w owym czasie podjąć nie mogła, *ergo* Rada Państwa „bezprawne nawet w świetle ówczesnego prawa dekrety wojskowych [...] przyjęła niemal jednogłośnie”<sup>40</sup>. Co więcej, dekret o stanie wojennym był antydatowany na 12 grudnia<sup>41</sup>. Piotr Andrzejewski uważał, że złamane zostały prawa człowieka, gdyż karano za czyny, które w chwili ich popełnienia nie stanowiły jeszcze przestępstwa<sup>42</sup>. Gdy 16 marca 2011 roku Trybunał Konstytucyjny<sup>43</sup> wydał wyrok uznający dekrety o stanie wojennym za niezgodne z Konstytucją PRL, w tekstach umieszczonych w „Naszem Dzienniku” pojawiły się stwierdzenia, iż wyrok ten jest „ostateczny i druzgocący”<sup>44</sup>, gdyż nie dość, że dekret o stanie wojennym był niezgodny z obowiązującym w PRL prawem, to jeszcze wydał go nieuprawniony podmiot, a „wszystkie oparte na nim «sądy» były więc nielegalne!”<sup>45</sup>.

Według narracji prezentowanej przez „Nasz Dziennik”, autorzy stanu wojennego („sprawcy”<sup>46</sup>) pozostali bezkarni<sup>47</sup>, nie zostały im odebrane nawet tytuły wojskowe<sup>48</sup> – wręcz przeciwnie: „przy pomocy namaszczonych przy okrągłym stole liberalnych «elit» trwało intensywne wybielanie przeszłości”<sup>49</sup>. Jako powód dostrzegano fakt, iż „nie zrobiono bilansu krzywd i strat spowodowanych w Polsce przez komunizm i przez stan wojenny. Dopuszczono do zatarcia śladów zbrodni, do zniszczenia olbrzymich zasobów akt przestępców z okresu PRL. Nawet nie wskazano winnych i nie zobowiązano ich do naprawienia krzywd. W wyniku ustaleń przy Okrągłym Stole i «grubej kreski» całkowicie rozmyto granice między katem i ofiarą”<sup>50</sup>. Cecylia Kuta stwierdziła, że wina W. Jaruzelskiego i jego współpracowników została zrelatywizowana. Odpowiedzialność za to ponieśli głównie ludzie mediów i dawnej opozycji, którzy zarządzając mediami publicznymi, mieli zakazywać

<sup>40</sup> C. Kuta, *Zalatywili to własnymi rękoma*, „Nasz Dziennik”, nr 288 (13.12.2017), s. 13.

<sup>41</sup> M. Krzysztofik, *Kłamstwa i mity*, „Nasz Dziennik”, nr 289 (13.12.2019), s. I.

<sup>42</sup> P. Andrzejewski, *Zamach na Temidę*, „Nasz Dziennik”, nr 289 (13.12.2011), s. 17.

<sup>43</sup> Przewodniczącym Trybunału Konstytucyjnego (TK) był wówczas A. Rzepliński.

<sup>44</sup> P. Szubarczyk, *Nieukarane bezprawie*, op. cit.

<sup>45</sup> P. Szubarczyk, *Dzień sądu w Starogardzie*, „Nasz Dziennik”, nr 289 (13.12.2011), s. 15–16.

<sup>46</sup> W. Reszczyński, *Zapalmy światło wolności*, „Nasz Dziennik”, nr 291 (13.12.2012), s. 24.

<sup>47</sup> A. Zechenter, *Generałowie spod czerwonej gwiazdy*, „Nasz Dziennik”, nr 289 (13–14.12.2014), s. m6–m7.

<sup>48</sup> M. Notulska, *19 rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2000), s. 1–2.

<sup>49</sup> MR, *Pamiętamy*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2002), s. 1.

<sup>50</sup> A. Trześniawska, *O powrót „Solidarności” do źródeł* (rozmowa z Edwardem Frankowskim), „Nasz Dziennik”, nr 290 (13–14.12.2003), s. II-III.

ataków personalnych skierowanych wobec generała: „po 1989 roku Jaruzelski z Kiszczakiem, postępując zgodnie z przyjętym scenariuszem, brylowali w lewicowych mediach, opowiadając o swoich duchowych rozterkach i podtrzymując mit «mniejszego zła»”<sup>51</sup>.

Sytuację z końca lat osiemdziesiątych J. Szarek ocenił w następujący sposób: „odrzucono możliwość nie tylko osądzenia win stanu wojennego i zła, jakie przyniósł, ale nawet jego oceny. Zbratanie części opozycyjnych działaczy z ekipą stanu wojennego do dziś zatruwa całe obszary życia publicznego w Polsce”<sup>52</sup>. Stan wojenny w „Naszym Dzienniku” to nierozliczone i nieosądzone zmarnowane lata, za które nikt nie poniósł żadnej odpowiedzialności – choćby moralnej<sup>53</sup>, symbolicznej<sup>54</sup>, a przecież to nie tylko śmierć setek ludzi i więzienie tysięcy, ale również zabicie nadziei na wolną Polskę i «przetrącenie» moralnych kręgosłupów<sup>55</sup>. Według Jerzego Bajdy, stan wojenny to zbrodnia, która wciąż trwa, ponieważ „tej krzywdy nikt nie naprawił, za tę krzywdę nikt nie przeprosił, choć niedawno Michnik proponował, by ofiarować przestępcom przebaczenie. Jakim prawem? Czy winowajcy się nawrócili i naprawili zło wyrządzone Polsce i Kościołowi katolickiemu?”<sup>56</sup>.

Córka górnik z zamordowanego w kopalni „Wujek”, która udzieliła wywiadu w 2011 r. uważała, iż zbrodnie stanu wojennego nie zostały rozliczone, a twierdzenie W. Jaruzelskiego, iż ten nie wiedział o strzelaniu do górników w kopalni „Wujek”, świadczyć może tylko przeciw niemu, a nie usprawiedliwiać go<sup>57</sup>. J. Szarek podkreślił natomiast, iż autorzy stanu wojennego nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności, a „ich ofiary wciąż czekają na sprawiedliwość”<sup>58</sup>. Uwagę na pokrzywdzonych w stanie wojennym zwracała także Małgorzata Rutkowska: „cisi bohaterowie podziemnej konspiracy żyją w zapomnieniu, pobierają nędzne emerytury. Ich wysługujący się Moskwie oprawcy śmieją się im w twarz, chwala się dziś «kulturą», z jaką miał być wprowadzany stan wojenny”<sup>59</sup>.

P. Szubarczyk pytał natomiast: „dlaczego państwo nie postawiło

<sup>51</sup> C. Kuta, op. cit.

<sup>52</sup> J. Szarek, *Zatruty duch*, „Nasz Dziennik”, nr 291 (13.12.2012), s. 2.

<sup>53</sup> MR, *Zabijali nadzieję*, „Nasz Dziennik”, nr 291 (13.12.2001), s. 1.

<sup>54</sup> C. Kuta, op. cit.

<sup>55</sup> W. Moszkowski, *Czas zbrodni i dekretów*, „Nasz Dziennik”, nr 291 (13.12.2001), s. 2.

<sup>56</sup> J. Bajda, *Rok 1981 i ciąg dalszy*, „Nasz Dziennik”, nr 291 (13.12.2004), s. 7–8.

<sup>57</sup> A. Żurek, *Sprawcy są nadal bezkarni* (rozmowa z Katarzyną Kopczak), „Nasz Dziennik”, 13.12.2011, s. 13.

<sup>58</sup> J. Szarek, *Zatruty duch*, op. cit.

<sup>59</sup> M. Rutkowska, *Niezabliźniona rana*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2016), s. 1.

przed sądem i nie uwięziło zamachowców przygotowujących potajemnie atak na własny kraj z pomocą obcego mocarstwa?”<sup>60</sup>. J. Bajda sugerował, iż winni zbrodni stanu wojennego powinni zostać osądzeni na podobnej zasadzie jak naziści po II wojnie światowej w Norymberdze – w oparciu o prawo naturalne, a nie pozytywne, należało osądzić winnych i „ukazać całe ohydne zło stanu wojennego, trujące do dziś sumienia i serca Polaków”<sup>61</sup>. Autor powyższego cytatu stwierdził to w tekście opublikowanym w 2004 r., czyli siedem lat przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Po czasie okazało się jednak, według publicystów „Naszego Dziennika”, że wyrok „jest ostateczny, ale Jaruzelski i jego kamraci są bezkarni”<sup>62</sup>. Wyrok ten komentowany jest także przez P. Szubarczyka w 2014 roku: „Wolna Polska istnieje już 25 lat. Tyle czasu minęło od «obalenia komunizmu» [...] Gdybyśmy to przyjęli za prawdę, to musielibyśmy uznać, że ta «wolna Polska» potrzebował aż 22 lata [!], by dokonać oceny prawnej tego, co Wojciech Jaruzelski i jego kamraci nazwali «stanem wojennym»”<sup>63</sup>. Maciej Korcuć skonstratował natomiast, że W. Jaruzelski pozostaje bezkarny, pomimo iż w procesie Czesława Kiszczaka zapadł wyrok, w którym uznano, że „Jaruzelski stał na czele przestępczego związku zbrojnego”<sup>64</sup>.

## Zakończenie

1. Stan wojenny w wypowiedziach publicystycznych „Trybuny” uznany został za legalny – Rada Państwa miała prawo wprowadzić podczas trwania sesji Sejmu stan wojenny, gdyż znajdowała się w stanie wyższej konieczności. Warto zauważyć, że po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2011 r. ten temat już nie występuje. Stan wojenny według narracji „Trybuny” został rozliczony. Temat rozliczenia stanu wojennego i jego autorów występuje bardzo rzadko. Stąd wynikają też dysproporcje objętościowe, które występują w artykule.

2. W „Gazecie Wyborczej” niewiele miejsca zajmują rozważania dotyczące zgodności stanu wojennego z prawem. Problematyczna staje się kwestia rozliczenia zbrodni stanu wojennego, gdyż z jednej strony autorzy tekstów domagają się tychże rozliczeń, a z drugiej – pojawia się

<sup>60</sup> P. Szubarczyk, *Krzyż internowanych*, op. cit.

<sup>61</sup> J. Bajda, op. cit.

<sup>62</sup> P. Szubarczyk, *W obronie przywilejów*, op. cit.

<sup>63</sup> P. Szubarczyk, *Nieukarane bezprawie*, op. cit.

<sup>64</sup> M. Korcuć, *Zdrada ojczyzny*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (12–13.12.2015), s. m1.

prośba o abolicję dla jego „architektów, którzy byli zarazem architektami Okrągłego Stołu”<sup>65</sup>.

3. W przekonaniu publicystów „Naszego Dziennika” stan wojenny był z pewnością nielegalny. Autorzy piszący w gazecie uważali bowiem, iż sprawcy stanu wojennego nie zostali osądzeni i rozliczeni, nie zostali też pociągnięci do odpowiedzialności – nawet moralnej czy symbolicznej. Jeden z publicystów stwierdził nawet, iż autorzy stanu wojennego powinni zostać osądzeni na podobnej zasadzie jak naziści w Norymberdze. Wydany w 2011 r. wyrok Trybunału Konstytucyjnego odebrany został na łamach dziennika z wyraźną akceptacją, lecz jednocześnie podkreślono, iż zapadł stanowczo zbyt późno.

4. Jak zostało wykazane w analizie, opinie formułowane przez publicystów wybranych tytułów prasowych dotyczące rozliczenia stanu wojennego są znacząco odmienne. Można zaryzykować stwierdzenie, iż jest to w znacznym stopniu zależne od postrzegania samego stanu wojennego i powodów jego wprowadzenia. Istnieje bowiem zasadnicza różnica w przedstawianiu tego wydarzenia. Z jednej strony czytamy o zbawiennej operacji, która zapobiegła wojnie domowej, a z drugiej jako o zdradzie ojczyzny, która odcisnęła się piętnem w pamięci narodu. Nie ma zatem nadal – po niemal czterech dekadach od wprowadzenia stanu wojennego – zgody co do przyczyn wprowadzenia stanu wojennego ani wśród opinii publicznej, ani wśród historyków, ani wśród dziennikarzy gazet ogólnopolskich. Odpowiedź na to pytanie w pewien sposób warunkuje jego ocenę i stosunek do rozliczenia jego sprawców. Warto zauważyć jednocześnie, iż w dziennikach ogólnopolskich panuje pluralizm opinii na ten temat.

## Bibliografia

### **Akty prawne:**

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 r., K 35/08, Dz. U. 2011, nr 64, poz. 342.

---

<sup>65</sup> A. Michnik, *W imię przebaczenia*, op. cit.

### Źródła prasowe z lat 1989–2019:

„Gazeta Wyborcza”:

Domosławski A., *Nie mieliśmy szans* (rozmowa z Karolem Modzelewskim), „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (13–14.12.1997).

Kurski J., *Ja nie obchodzę klęsk* (rozmowa z Lechem Wałęsą), „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (13.12.2011).

Michnik A., *Dwanaście lat temu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (13.12.1993).

Michnik A., *W imię przebaczenia*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (13.12.1991).

Sulek A., *Zastygły osąd 13 grudnia*, „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (13.12.2011).

*Zabito nadzieję*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (13.12.2001).

„Trybuna”:

Frydrychowicz A., Rudnicki A., *Stan wyższej konieczności* (rozmowa z Jerzym Wiatrem), „Trybuna”, nr 291 (13.12.2001).

JK, *Trybunał historyczny?*, „Trybuna”, nr 291 (13–14.12.2008).

Lubczyński K., *Ludzie są mądrzejsi* (rozmowa z Januszem Kijowskim), „Trybuna”, nr 290 (13.12.2006).

„Nasz Dziennik”:

Andrzejewski P., *Zamach na Temidę*, „Nasz Dziennik”, nr 289 (13.12.2011).

Bajda J., *Rok 1981 i ciąg dalszy*, „Nasz Dziennik”, nr 291 (13.12.2004).

Czachorowski M., *Ciąg dalszy stanu wojennego?*, „Nasz Dziennik”, nr 289 (13.12.2011).

Korkuć M., *Zdrada ojczyzny*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (12–13.12.2015).

Krzysztofik M., *Kłamstwa i mity*, „Nasz Dziennik”, nr 289 (13.12.2019).

Kuta C., *Zalatali to własnymi rękoma*, „Nasz Dziennik”, nr 288 (13.12.2017).

Moszkowski W., *Czas zbrodni i dekretów*, „Nasz Dziennik”, nr 291 (13.12.2001).

Notulska M., *19 rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2000).

Reszczyński W., *Zapalmy światło wolności*, „Nasz Dziennik”, nr 291 (13.12.2012).

RM, *Pamiętamy*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2002).

RM, *Zabijali nadzieję*, „Nasz Dziennik”, nr 291 (13.12.2001).

Rutkowska M., *Niezabliźniona rana*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2016).

- Szarek J., *Dziedzictwo „Solidarności”*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2016).
- Szarek J., *Zatruty duch*, „Nasz Dziennik”, nr 291 (13.12.2012).
- Szubarczyk P., *Dzień sądu w Starogardzie*, „Nasz Dziennik”, nr 289 (13.12.2011).
- Szubarczyk P., *Krzyż internowanych*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2006).
- Szubarczyk P., *Nieukarane bezprawie*, „Nasz Dziennik”, nr 289 (13–14.12.2014).
- Szubarczyk P., *W obronie przywilejów*, „Nasz Dziennik”, nr 290 (13.12.2013).
- Trześniawska A., *O powrót „Solidarności” do źródeł* (rozmowa z Edwardem Frankowskim), „Nasz Dziennik”, nr 290 (13–14.12.2003).
- Zechenter A., *Generałowie spod czerwonej gwiazdy*, „Nasz Dziennik”, nr 289 (13–14.12.2014).
- Żurek A., *Sprawcy są nadal bezkarni* (rozmowa z Katarzyną Kopczak), „Nasz Dziennik”, 13.12.2011.

#### **Prace zwarte:**

- Dudek A., Zblewski Z., *Utopia nad Wisłą: historia Peereleu*, Warszawa – Bielsko-Biała 2008.
- Eisler J., *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską: historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018.
- Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska*, Warszawa 2006.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914–1991*, Warszawa 1992.
- Sowa A., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.

#### **Artykuły naukowe:**

- Tetelowska I., *Analiza i ocena treści dzienników*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1960 nr 1.
- Tetelowska I., *Analiza zawartości gazet – wstępne studium funkcjonalnej typologii prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1962, nr 4.

#### **Źródła internetowe:**

- Głowacki A., *Trzydziesta piąta rocznica wprowadzenia stanu wojennego*.  
[https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_168\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_168_16.PDF) (dostęp: 10.11.2020)

## (Un)settled – the Martial law in the nationwide Polish dailies

### Abstract

This article shows an analysis of a method of presenting the period of Martial law in Poland in press narratives („Trybuna”, „Gazeta Wyborcza”, „Nasz Dziennik” – issued exactly on 13th December in the years 1989–2019). This article introduces a hypothesis which claims that the analysed newspapers differ in interpretation of the legality of martial law and the lack of holding anyone responsible for the crimes committed in that period. The thesis was established using qualitative analysis. The conclusion of the thesis is built by using the comparative method which made it easier to compare the press narratives of the analysed newspapers.

Keywords: martial law, pressnarratives, discourse

Słowa kluczowe: stan wojenny, narracje prasowe, dyskurs

### Nota o autorze

Jakub Krupa, mgr politologii UJ, współpracownik Ośrodka Myśli Politycznej i Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Krakowie, laureat nagrody dziekana WSMiP UJ za najlepszą pracę magisterską w roku 2019/2020, najnowsza publikacja: *Antyutopie i polityka*, [w:] R. Sowiński (red.) *Lepsze jutro było wczoraj. Kulturowe wizje przyszłości*, Siemianowice Śląskie 2020.

Adres e-mail: jakub.krupa@doctoral.uj.edu.pl